

13 III 1994 – 4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Zbawienie, ale jakie?

Chcemy żyć w państwie szczęścia i dobrobytu. Chcemy, by ludzie byli uśmiechnięci, zadowoleni, pełni pokoju. Chcemy, by te doznania nie ominęły również i nas. Staramy się ze wszystkich sił, by tak się stało. Czynimy w tym względnie najróżnorodniejsze wysiłki. Jaki jest tego efekt? Jaki jest owoc samozbawienia?

Jest często następujący: rosnąca frustracja, rozczarowanie, niechęć. Łączy się z tym korupcja, niesprawiedliwość, złodziejstwo od samych szczytów władzy aż po tzw. „niziny”. Liczne afery, malwersacje są tego aż nadto wyrazistym przykładem.

Czy można się wyrwać z tego zakłętego koła? Czy można się wyzwolić z tego chocholego tańca? Na ten problem samozbawienia, które prowadzi do samozagłady, daje odpowiedź dzisiejsze Słowo Życia. To ono rysuje obraz społeczeństwa Izraela jakże nam bliski:

Wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud mnożyli nieprawości... Bóg bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swoim ludem... Oni jednak szydzili z Bożych wystąnników, lekceważyli ich słowa..., aż się wzmógł gniew

Pana na swój naród... Spalili więc Chaldejczycy świątynię Bożą i zburzyli mury, Jerozolimy, wszystkie jej pałace spalili ogniem... Tak spełniło się słowo Pańskie wypowiedziane przez usta Jeremiasza: Dokąd kraj nie wywiąże się ze swoich szabatów, będzie leżał odłogiem...

Dopóki nie uznamy Boga w swoim życiu osobistym i społecznym, dopóki nie będziemy brali poważnie i na serio Jego praw rozpoznawanych rozumem i wiarą, dopóty nasz kraj będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia. Jest to śmierć duchowa człowieka i narodu.

Istnieje jednak wypełnienie Bożej obietnicy, o której dzisiaj mówi List do Efezjan: *Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez swą wielką miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia.*

Poprzez Chrystusa możemy się wywyższyć do uznania Boga w swoim życiu. To Chrystus stworzył nam możliwość uwolnienia się ze śmierci duchowej, śmierci na wieki. Nie ma więc problemu, którego by Bóg przez nas i w nas rozwiązać nie mógł. Ani osobistego, ani społecznego. Umocnieni Jego mocą możemy wszystko.

Musisz więc wybrać, jak mówi św. Jan, przez wiarę Chrystusa jako swojego Boga i Zbawiciela. Musisz wybrać Jego łaskę, przyjąć Ducha Świętego – Chrystusowy Dar. Wtedy dopiero zbliżysz się do światła, aby się okazało, że twoje uczynki są dokonane w Bogu.

ks. Piotr Sroczyński